



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

## Kampania antysmogowa w Śląskiem

# Kopciuchom na pohybel

**Uff, mamy koniec kwietnia, można wreszcie głębiej odetchnąć. Oto od października właśnie do kwietnia, a więc w sezonie grzewczym, na terenie województwa śląskiego nagminnie rejestruje się przekroczenia dopuszczalnego poziomu pyłu zawieszonego PM10, wynoszącego 50 µg/m sześciennych. W ujęciu średniodobowym sięgają one od 100 do 500 proc., ale stężenia godzinne dochodzą nawet do 600–700 proc., a bywa, że i 1000 proc. Determinację w walce z tym zjawiskiem oraz jak najszybsze ustanowienie uchwały antysmogowej zapowiada marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa. Gotowość uczestnictwa w tym dziele deklaruje Andrzej Pilot, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.**

Sojusz ów został ogłoszony w piątek, 15 kwietnia w trakcie debaty pt. „Smog w województwie śląskim – jak uchronić mieszkańców przed tym zjawiskiem?”. W katowickim Parku Naukowo-Technologicznym Euro-Centrum (współorganizatora spotkania) uczestniczyli w niej eksperci z rozmaitych dziedzin wiedzy – klimatu, zdrowia, technologii i finansów – oraz przedstawiciele władz samorządowych różnych szczebli i zajmujących się ochroną środowiska organizacji pozarządowych.

### WĘGIEL – TAK, PASKUDZTWO – NIE

Kampania antysmogowa w Śląskiem niekoniecznie oznacza – jak zapewniał marszałek Saługa – batalii wymierzonej w węgiel, którego całkowite wyrugowanie z lokalnego ogrzewnictwa wydaje się nie do przeprowadzenia. Rzeczą natomiast tłumaczył – w wyższej kulturze spalania i ogrzewania tym paliwem.

To, o co idzie gra, objaśniał Andrzej Guła z Polskiego Alarmu Smogowego.

– Naszym powołaniem i jedynym celem jest doprowadzenie do takiej jakości powietrza, która nie zagrażałaby naszemu zdrowiu. Nie chcemy przekreślać węgla, lecz doprowadzić do ucywilizowania jego spalania. Ucywilizowania, czyli między innymi wyrugowania z eksploatacji istniejących, ba, wciąż relatywnie tanio oferowanych w marketach wszystkichopalnych kotłów, zwanych przez nas kopciuchami-śmieciami. Jesteśmy purpurową plamą na mapie Europy pod względem rozmiarów skażenia powietrza. W Polsce nie istnieją jakiegokolwiek normy, dotyczące jakości sprzedawanego węgla, ani też jakiegokolwiek standardy emisyjne dla oferowanych na rynku kotłów – to ostatnie sprostowanie Andrzej Guła traktował

jako przyczynek do pisania projektu śląskiej uchwały antysmogowej.

Jeden z samorządowych uczestników debaty z sarkazmem zauważył w tym kontekście, że w jego gminie, tuż po audycji w lokalnym radiu na temat uciążliwości smogu i sposobów przeciwdziałania temu zjawisku, pojawił się blok reklamowy z agitką kopalni – przemilczmy jej nazwę – że własnym, darmowym transportem dostarczy zainteresowanym tani flot.

### SMOG NIESIE ŚMIERĆ

Budzące szacunek, ale i grozę wyniki badań przedstawił prof. Andrzej Lekston ze Śląskiego Centrum Chorób Serca. Szacunek, ponieważ zdumiewają rozmiarami. Przypomnijmy: województwo śląskie stanowi zaledwie 4 proc. powierzchni kraju, zaludnionej przez 12 proc. jego populacji. Tymczasem „wytwarza” się tu przeszło 20 proc. krajowej emisji zanieczyszczeń pyłowych oraz prawie połowę (45 proc.) zanieczyszczeń gazowych. Owszem, było jeszcze gorzej. Prof. Lekston przypomniał w tym kontekście niechlubnej pamięci Jadzię (czytaj: zlikwidowaną już zabrzańską koksownię Jadwiga) z lat 70. minionego stulecia, kiedy w porze wypychania koksu z baterii w tutejszej klinice przenoszono pacjentów do pomieszczeń po drugiej stronie korytarza, bo po prostu nie mogli oddychać.

– Śląska baza sercowo-naczyniowa obejmuje dane na temat 3,5 mln hospitalizacji, 62 mln świadczeń ambulatoryjnych i 24 mln procedur medycznych oraz 616 tys. chorych z rozpoznaniem sercowo-naczyniowym. Przeanalizowaliśmy 43 tys. przypadków zawałów serca, 25 tys. udarów mózgu, 4 tys. przypadków zatorowości płucnej, 33 tys. hospitalizacji pacjentów z migotaniem przedsionków – notabene to schorzenie ustawicznie się nasila – oraz 14 mln wizyt w poradniach podstawowej opieki zdrowotnej. Temu wnikliwemu oglądowi zostało też poddanych 170 tys. zgonów z każdej z wcześniej wymienionych przyczyn, w tym 74 tys. z przyczyn sercowo-naczyniowych – zarysował rozmiary owych badań prof. Lekston.

### GROZĘ BUDZĄ KONKLUZJE

– Istnieje niewątpliwa zależność pomiędzy podwyższonymi stężeniami zanieczyszczeń powietrza a występowaniem nagłych stanów sercowo-naczyniowych w populacji pacjentów z tego rodzaju schorzeniami, zamieszkujących w aglomeracji śląskiej. Badania wykazały związek alarmu smogowego z częstszym występowaniem udarów mózgu oraz śmiertelnością sercowo-naczyniową zarówno w dniu ogłoszenia takiego alarmu, jak i do 14



dni od takiego momentu – konstatował medyczny luminarz ze ŚCChS.

Dodał, że równie groźne są drobne pyły MP2,5 (2,5 µm sześciennych), które przenikają do krwi, prowadząc destrukcyjną aktywność we wszystkich naczyniach, zwłaszcza wieńcowych, co powoduje udary mózgu, zawały mięśnia sercowego oraz migotanie przedsionków. Ta ostatnia dolegliwość obniża wydolność fizyczną człowieka o około 25 proc. Szacuje się, że w skali całego kraju smog jest przyczyną śmierci około 40 tys. Polaków rocznie z tendencją rosnącą.

– Mądrość polega na tym, że człowiek musi w życiu wybierać: czy profilaktykę, która jest najtańsza, czy leczenie, które kosztuje duże pieniądze? – mówił prof. Andrzej Lekston, nawiązując do głównego wątku debaty.

### ANTYSMOGOWI SOJUSZNIICY

Prawda o konieczności dokonania takiego wyboru jest coraz powszechniejsza. Marszałek Wojciech Saługa informował, że pierwszym krokiem przybliżającym ustanowienie śląskiej uchwały antysmogowej było rozpisanie, adresowanej do wszystkich 167 tutejszych gmin, ankiety. Odpowiedzi nadeszły z aż 87 proc. jednostek samorządowych.

– Najbardziej rozbudowane informacje nadeszły największe gminy, głównie zarządzające wyspecjalizowanymi komórkami

z zakresu ochrony środowiska. Generalna konkluzja płynąca z odpowiedzi jest taka, że gminy chcą się angażować w walkę o czystsze powietrze, a już na pewno chcą na ten temat rozmawiać – zauważył marszałek.

Saługa zapowiedział szybkie powołanie zespołu specjalistów z rozmaitych dziedzin, którzy mają mu pomagać w przygotowaniu projektu założeń przyszłej uchwały. Mieliby się też angażować w rozmaite formy edukacji z zakresu ochrony powietrza dla gminnych urzędników i radnych samorządów.

Finansowe, ale też eksperckie wsparcie dla antysmogowej inicjatywy deklarował Andrzej Pilot, prezes WFOŚiGW w Katowicach. Dziękując za zaproszenie do zespołu, przypomniał, że w ciągu ostatnich pięciu lat Fundusz wsparł przedsięwzięcia z zakresu ochrony atmosfery kwotą 1,5 mld złotych, w tym 480 mln złotych zaangażował w samą walkę z tzw. niską emisją.

– Dotąd mieliśmy do czynienia z rozproszonymi działaniami. Ufam, że w tej chwili, dzięki inicjatywie pana marszałka, pojawia się szansa na powstanie systemowych rozwiązań, prowadzących do likwidacji niskiej emisji. Oprócz środków krajowych są dostępne na ten cel pieniądze unijne. Potwierdzeniem tych możliwości są przykłady gmin, które sięgnęły do tego źródła po środki większe od ich budżetów – zauważył Andrzej Pilot.

JERZY CHROMIK

## Ponad milion listów

# Dzieci listy piszą

26 kwietnia o godz. 11.00 na katowickim rynku ruszyła już czwarta edycja akcji edukacyjnej Listy dla Ziemi. Jednym z punktów programu był happening Transmisja – Czy stał się emisją!, w trakcie którego uczestnicy – działacze Fundacji Ekologicznej ARKA oraz uczniowie – wybijali rytm na instrumentach wykonanych ze śmieci i skandowali nazwę akcji. Impreza obfitowała w atrakcje – po ryn-

ku przechadzali się aktorzy na szczudłach, goście układali wielkie puzzle ekologiczne, a nad wszystkimi górowała wielka dmuchana kula ziemską.

W tym roku w akcji weźmie udział około 200 tys. dzieci i młodzieży, które na papierze z makulatury będą pisać listy dotyczące niskiej emisji. Mają w nich namawiać dorosłych

do wspólnych działań proekologicznych, które można przeprowadzić w każdym domu. Tegoroczna edycja jest częścią kampanii „Zadbaj o klimat”, zachęcającej do dyskusji o zmianach klimatycznych i promującej gospodarkę niskoemisyjną oraz zrównoważony transport. Za pierwszym razem – w 2013 roku – głównym tematem listów była gospodarka odpadami i recykling, w 2014 roku

– palenie śmieci w piecach domowych oraz problematyka niskiej emisji. Trzecią edycję poświęcono ograniczeniu ilości śmieci oraz ekokonsumpcjonizmowi. Do tej pory w akcji Listy dla Ziemi wzięło udział prawie 1000 gmin, niemal 10 tys. gimnazjów, szkół podstawowych i przedszkoli oraz ponad milion uczestników.